



Sygn. akt I PSKP 50/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Zbigniew Korzeniowski
SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa A. P.

przeciwko S. D.

o zadośćuczynienie, rentę i odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 6 kwietnia 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 3 października 2019 r., sygn. akt III APa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1. w części oddalającej apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w C. z dnia 26 marca 2018 r., sygn. akt IV P (...), co do oddalenia powództwa o zadośćuczynienie ponad zasądzoną na rzecz powoda kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych z odsetkami oraz w punkcie 2. w całości i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w C., wyrokiem z 26 marca 2018 r., zasądził od pozwanego S. D. na rzecz powoda A. P. kwoty: 1) 100.000 zł z odsetkami tytułem zadośćuczynienia, 2) 32.185 zł z odsetkami tytułem odszkodowania, 3) 9.000 zł tytułem renty uzupełniającej za okres od kwietnia 2013 r. do grudnia 2013 r. W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a ponadto orzekł o kosztach sądowych, kosztach procesu i rygorze natychmiastowej wykonalności.

Powód A. P., ostatecznie precyzując powództwo, domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego S. D.: (-) kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w czasie wypadku przy pracy, wraz z ustawowymi odsetkami; (-) kwoty 125.000 zł tytułem odszkodowania (jako kosztów zakupu niezbędnej powodowi protezy prawej ręki) wraz z ustawowymi odsetkami; (-) comiesięcznej renty w wysokości 1.500 zł z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość; (-) comiesięcznej renty w wysokości 2.000 zł z tytułu zwiększonych potrzeb. Uzasadniając te roszczenia, powołał się na to, że w wyniku wypadku przy pracy, do którego doszło w czasie jego zatrudnienia u pozwanego, doznał ciężkiego urazu prawej ręki, która została amputowana.

Pozwany S. D. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Twierdził, że do wypadku przy pracy przyczynił się wyłącznie powód.

Sąd Okręgowy w C. ustalił, że powód A. P. (ur. 25 listopada 1958 r.) z zawodu jest technikiem górnikiem i technikiem energetykiem. Pracował jako sztygar w Kopalni S. w K.. Od 30 listopada 2007 r. jest uprawniony do pobierania emerytury górniczej. Po nabyciu prawa do emerytury powód nadal pracował w różnych miejscach. Żona powoda nie pracuje zawodowo od 1987 r.

Powód został zatrudniony przez pozwanego S. D., prowadzącego wówczas działalność gospodarczą pod nazwą E. w B., jako sortowacz folii od 16 czerwca 2012 r. Do jego obowiązków należało ręczne sortowanie folii, którą następnie nakładał na taśmociąg w ciągu myjącym. Na polecenie przełożonych czyścił również taśmociągi. Strony nie potwierdziły zawarcia umowy na piśmie. Nie został sporządzony również pisemny zakres obowiązków powoda. Po wypadku powód wniósł pozew o ustalenie, że był pracownikiem pozwanego. Sąd Rejonowy w M.,

wyrokiem z 13 listopada 2014 r., w sprawie IV P (...), oddalił powództwo o ustalenie stosunku pracy między powodem i pozwanym. Sąd Okręgowy w C., wyrokiem z 23 kwietnia 2015 r., w sprawie IV Pa (...), zmienił wyrok Sądu Rejonowego w M. i ustalił, że powoda A. P. łączył z pozwanym S. D. stosunek pracy w pełnym wymiarze czasu pracy w okresie od 16 czerwca 2012 r. do 18 marca 2013 r. i nakazał pozwanemu wydanie powodowi świadectwa pracy potwierdzającego zatrudnienie powoda w tym okresie.

Przed podjęciem pracy u pozwanego powód nie uczestniczył w żadnych szkoleniach BHP. Przeszedł jedynie szczątkowe szkolenie stanowiskowe na stanowisku sortowacza folii. Częściowo został przeszkolony, jak należy czyścić taśmociąg. Sposobu wykonywania pracy uczył się przede wszystkim od kolegów dłużej zatrudnionych u pozwanego.

W dniu 18 marca 2013 r. powód rozpoczął pracę na pierwszej zmianie, od godziny 6.00. Po rozpoczęciu pracy na stanowisku sortowacza folii, przełożony powoda W. J. wydał mu polecenie oczyszczenia tzw. taśmociągu nr 3. Powód przystąpił do czynności czyszczenia taśmociągu, nie wyłączając urządzenia. Położył się na boku wzdłuż taśmociągu i próbował usunąć prawą ręką zanieczyszczenia z taśmociągu. W pewnym momencie taśmociąg wciągnął do bębna jego rękę, w wyniku czego nastąpiła jej urazowa amputacja. Napęd przenośnika taśmowego nr 3 nie miał w dniu wypadku żadnej osłony ochronnej.

Po wypadku pozwany sporządził umowę o dzieło, która jednak nie została podpisana przez powoda. W dniu 17 maja 2013 r. S. D. przekazał swoje przedsiębiorstwo jako aport do E. spółki z o.o. spółki komandytowej w M.. Działalność gospodarcza S. D. została zlikwidowana i wykreślona z ewidencji działalności gospodarczej w połowie 2013 r.

Po wypadku powód był hospitalizowany, przeszedł kilka operacji i rehabilitację. Przed wypadkiem był osobą praworęczną. Obecnie korzysta z protezy kosmetycznej prawej ręki. Po wypadku musiał zakupić samochód z automatyczną skrzynią biegów.

Wyrokiem z 19 maja 2017 r., w sprawie V U (...), Sąd Rejonowy w S. przyznał A. P. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z 18 marca 2013 r., ustalając 70% trwałego uszczerbku na zdrowiu w

związku z amputacją prawej ręki. Wykonując ten wyrok, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., decyzją z 21 lipca 2017 r., przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy z 18 marca 2013 r. w kwocie 56.630 zł.

Decyzją z 27 listopada 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał powodowi prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, poczynając od 1 lipca 2017 r. do 30 listopada 2020 r. Wysokość renty od 1 stycznia 2018 r. wynosi miesięcznie 7.073,74 zł brutto. Wobec zbiegu prawa do dwóch świadczeń, renta wypadkowa jest wypłacana łącznie z kwotą 3.025,62 zł brutto stanowiącą połowę emerytury górniczej powoda. Łącznie powodowi do wypłaty przysługuje miesięcznie kwota 10.099 zł brutto (8.201,42 zł netto).

(...) Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia poinformował, że na podstawie aktualnie obowiązującego rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 maja 2017 r. w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie (Dz.U. z 2017 r., poz. 1061) świadczeniobiorca może raz na 3 lata uzyskać protezę kosmetyczną w obrębie ramienia – z limitem finansowania ze środków publicznych w wysokości 2.400 zł i protezę roboczą z końcówką roboczą w obrębie ramienia – z limitem finansowania ze środków publicznych w wysokości 4.000 zł. Proteza mioelektryczna nie została wymieniona jako oddzielna pozycja w tym rozporządzeniu, jednakże może być zrefundowana w grupie proteza robocza w obrębie ramienia – w limicie 4.000 zł.

W dniu 14 listopada 2012 r. inspektor pracy Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadził kontrolę zakładu pracy pozwanego. W trakcie tej kontroli stwierdzono, że bęben napędzający transporter taśmowy odbierający płatek foliowy jest niedostatecznie osłonięty i wydano ustną decyzję dotyczącą dodatkowego osłonięcia tego bębna. Bezpośrednio po wypadku powoda – 18, 25 marca i 4 kwietnia 2013 r. – kontrolę w zakładzie pozwanego przeprowadził inspektor pracy Państwowej Inspekcji Pracy. W wyniku tej kontroli ustnie wydano decyzję o wstrzymaniu eksploatacji przenośnika taśmowego transportującego płatek foliowy z przenośnika pośredniego do wanny myjącej do czasu zainstalowania osłony strefy nabiegu taśmy na bęben napędzający.

Sąd Okręgowy dopuścił dowody z opinii biegłych w celu ustalenia przyczyn wypadku przy pracy powoda oraz rozmiaru doznanej przez niego szkody.

Biegły z zakresu elektryki, automatyki przemysłowej i systemów cyfrowych stwierdził, że na dzień 18 marca 2013 r. przenośnik taśmowy nr 3 do transportu płatka foliowego, przy którym doszło do wypadku przy pracy powoda, nie posiadał certyfikatu zgodności ani deklaracji zgodności. Nie miał oznakowania CE. Nie był poddawany procedurze oceny zgodności i nie uzyskał właściwych certyfikatów zgodności na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności (Dz.U. z 2002 r. Nr 166, poz. 1360 ze zm.). Zdaniem biegłego wytwórca przenośnika taśmowego nr 3, czyli pozwany S. D., zaniechał przeprowadzenia analizy i ewaluacji ryzyka swojego wyrobu, zarówno na etapie jego projektowania, jak i jego użytkowania, co sprawiło, że przenośnik nie był zabudowany na dzień zdarzenia (18 marca 2013 r.) w sposób zapewniający bezpieczeństwo pracy osób obsługujących go i osób postronnych. Przenośnik taśmowy nr 3 nie przechodził badań wykazujących bezpieczeństwo maszyny i zgodność maszyny z zasadniczymi wymaganiami w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa osoby obsługującej przenośnik oraz osób postronnych. Od chwili jego użytkowania wymagał przeglądów, zarówno bieżących jak i planowych. Kontrola przenośnika powinna była odbywać się codziennie, przez osobę wykwalifikowaną, wyznaczoną przez kierownictwo zakładu pracy. Przegląd planowy, dokładny przegląd techniczny całego przenośnika, powinien być przeprowadzany raz na 3 miesiące. Wyniki przeglądu powinny być zapisane w książce kontroli. Przenośnik wykazujący uszkodzenia powinien być bezzwłocznie zatrzymany. Oddanie do ruchu naprawionego przenośnika powinno być dokonane przez osoby odpowiedzialne za jego stan i sprawność. Ponadto powinny być dokonywane wpisy do książki obsługi/eksploatacji linii technologicznej, w której pracował przenośnik taśmowy nr 3, gdyż funkcjonował jako jedno z wielu urządzeń/maszyn tej linii. Wpisy powinny dotyczyć zarówno przeglądów planowych, jak napraw bieżących i remontów. Przenośnik taśmowy nr 3 nie był prawidłowo zabezpieczony na dzień 18 marca 2013 r. pod kątem bezpieczeństwa obsługujących go osób i osób postronnych, co sprawia, że był to jeden z czynników, który doprowadził do wypadku powoda. Po zdarzeniu z 18 marca 2013 r. przenośnik taśmowy nr 3 był modernizowany. Na

dzień oględzin biegłego przenośnik posiadał wykonane po wypadku zabezpieczenia stref niebezpiecznych. Zabezpieczona została od spodu taśma przed przypadkowym dotknięciem od strony czołowej oraz bocznej prawej. Zastosowano osłonę bębna napędowego, zabezpieczenie przed przypadkowym otwarciem. Zainstalowano skrzynkę bezpieczników, umożliwiając przez to odłączenie napięcia od instalacji urządzenia. Wymieniono obydwie wyłączniki na nowe. Zainstalowano je w miejsce poprzednich wyłączników. Zmieniono układ zasilania. Wykonano szafę sterowniczą. W konkluzji opinii biegły stwierdził, że nie było możliwości samoczynnego uruchomienia się taśmociągu nr 3 po uprzednim wyłączeniu wyłącznikiem znajdującym się przy taśmociągu ani możliwości przypadkowego włączenia przez osobę trzecią wyłącznika znajdującego się na taśmociągu nr 3 w chwili, gdy powód w pozycji leżącej wzdłuż taśmociągu przy prawym boku przenośnika oczyszczał taśmę z zanieczyszczeń. Taśmociąg nr 3 po jego wyłączeniu przez powoda mógł być uruchomiony przez osobę trzecią tylko wyłącznikiem przy taśmociągu nr 3, nie było możliwości włączenia wyłącznikiem głównym tylko taśmociągu nr 3. Osoba trzecia, chcąc włączyć taśmociąg nr 3 wyłącznikiem przy taśmociągu, widziałaby leżącego przy taśmociągu przy prawym boku przenośnika powoda oczyszczającego taśmę z zanieczyszczeń. Biegły stwierdził również, że zasilanie i sterowanie sekwencyjne linii technologicznej było niewłaściwie zaprojektowane i wykonane, gdyż wyłącznikiem przy taśmociągu nr 3 nie dało się całkowicie wyłączyć maszyny od napięcia. Dopiero wyłączenie taśmociągu nr 3 i dwóch wcześniej znajdujących się elementów przed tym taśmociągiem powodowało całkowite wyłączenie napięcia.

Biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdził, że na dzień 18 marca 2013 r. badany przenośnik taśmowy nr 3 nie mógł być wprowadzony na rynek przez producenta ani nie mógł być dopuszczony do użytku przez użytkownika, ponieważ brak było elementu osłaniającego strefę niebezpieczną, tj. miejsca nabiegu na rolkę zwrotną taśmy przenośnika, wadliwie skonstruowany był układ sterowania linii technologicznej, brak było możliwości wyłączenia awaryjnego. Miejsce, w którym doszło do wypadku, wymagało zabezpieczeń w postaci (do wyboru) dwóch rodzajów osłon – stałej lub ruchomej. Do demontażu osłony stałej wymagane jest użycie narzędzi, osłonę ruchomą demontuje się tzw. gołymi rękami

– w tym jednak przypadku konieczne jest zintegrowanie takiej osłony z wyłącznikiem krańcowym, który powoduje wyłączenie napędu niebezpiecznych elementów w momencie otwarcia osłony ruchomej. Zdaniem biegłego brak osłony na przenośniku nr 3 pozostawał w związku przyczynowym ze skutkiem wypadku, nawet gdyby przyjąć, że powód celowo ingerował w funkcjonowanie urządzenia, bowiem osłona pełni funkcję zabezpieczającą zarówno przed dostępem przypadkowym, jak i celowym. Taśmociąg, przy którym miał miejsce wypadek, nie spełniał wymogów zarówno pod względem wprowadzenia do użytku, jak i pod kątem eksploatacji oraz wymagał cyklicznych przeglądów technicznych, których brak mógł powodować sytuację zaniechania usunięcia nieprawidłowości. Takie taśmociągi wymagają również zamieszczania instrukcji bhp bezpośrednio na urządzeniu, czego w tym przypadku nie było.

Biegły specjalista z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii stwierdził u powoda stan po urazowej amputacji na wysokości 1/3 ramienia prawego, zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne kręgosłupa szyjnego i piersiowego, łokieć tenisisty lewostronny. Uraz, jakiego doznał powód 18 marca 2013 r. (urazowa amputacja na wysokości 1/3 ramienia prawego), był urazem rozległym, a późniejszy proces leczenia związany z doznanym urazem z 18 marca 2013 r. wiązał się ze znacznym bólem fizycznym (bóle fantomowe o różnym nasileniu mogą występować do chwili obecnej) oraz cierpieniem psychicznym po utracie kończyny górnej prawej (badany przed wypadkiem był osobą praworęczną). Bezpośrednio po wypadku i leczeniu operacyjnym amputacji ramienia prawego badany nie wymagał stałego leczenia, ale miał znaczne ograniczenia w czynnościach samoobsługowych, wymagał pomocy przy ubieraniu, której wymaga do chwili obecnej, ponieważ nie nabył w pełni umiejętności posługiwania się kompensacyjnie lewą ręką. Po wypisaniu ze szpitala wymagał dalszego leczenia i regularnych wizyt w Poradni Leczenia Bólu i Poradni Neurologicznej, pod których opieką pozostaje do chwili obecnej. Nadal wymaga leczenia rehabilitacyjnego. Powód wymaga zaprotezowania, a dobór protezy jest sprawą bardzo indywidualną. Biegły wyjaśnił, że istnieją protezy tymczasowe, kosmetyczne oraz bardziej zaawansowane mioelektryczne. Powód był konsultowany 15 października 2015 r. w specjalistycznym ośrodku V. spółka z o.o. w Ł. w sprawie wykonania protezy ramienia. Zarekomendowano mu

wykonanie protezy ramienia w formie protezy mioelektrycznej. Obecnie z przyczyn urazowo-ortopedycznych proces leczenia powoda jest zakończony. Kikut jest wygojony prawidłowo, a badany w związku z tym urazem jest całkowicie trwale niezdolny do pracy. Rokowania na przyszłość pod względem ortopedycznym nie rokują poprawy, można jedynie poprawić komfort życia powoda przez odpowiednie zaprotezowanie kończyny (proteza mioelektryczna), co zapewni możliwość wykonywania czynności chwytnych bez potrzeby zakładania dodatkowego systemu zawieszania, który ogranicza swobodę pacjenta, i równocześnie poprawi komfort psychiczny pacjenta. Koszt protezy mioelektrycznej ramienia oszacowany został przez V. spółkę z o.o. w Ł. na kwotę 125.000 zł.

Biegli z zakresu psychiatrii i psychologii rozpoznali u powoda przebyte zaburzenia adaptacyjne. Okresowo pojawiają się u niego obniżenia nastroju na podłożu reaktywnym, niespełniające kryteriów epizodu depresyjnego. Uwagę zwraca aktualny stan psychiczny opiniowanego: w zachowaniu spokojny, o jasnej świadomości, pełnej orientacji. Pogodny nastrój, wyrównany napęd. Bez cech formalnych zaburzeń myślenia i spostrzegania, bez obniżenia funkcji poznawczych. Zachowany krytycyzm wobec własnej sytuacji życiowej, przebytego wypadku w pracy. Taki stan psychiczny obecnie świadczy o zdrowiu psychicznym. W ocenie biegłego psychiatry opiniowany doznał dużego dyskomfortu związanego z odczuwanym bólem zarówno w czasie wypadku, jak i podczas zabiegów chirurgicznych mających na celu oczyszczanie ran pooperacyjnych kikuta. Jednak bardzo szybko i dobrze zaadaptował się do nowej sytuacji, nowych warunków funkcjonowania swojego ciała. Obecnie nie jest aktywny fizycznie tak jak by chciał i jak był przed wypadkiem – nie łowi ryb, nie pływa łódką, a fizyczne czynności, takie jak rąbanie drewna, wykonuje lewą ręką, doprowadzając do jej przeciążenia. Nadal występują bóle fantomowe i bezsenne noce. Okresowo doświadcza obniżenia nastroju z poczuciem bycia ciężarem dla rodziny, choć racjonalnie wie, że tak nie jest. Podkreśla, że ma duże wsparcie w najbliższej rodzinie. Odsunęli się jednak przyjaciele, znajomi, a kontakty z matką i siostrą są znacznie rzadsze. Codzienne funkcjonowanie powoda, po wypadku z 18 marca 2013 r., zarówno w rodzinie jak i w społeczeństwie uległo zmianie, jednak do tej zmiany dobrze i szybko się

zaadaptował. Nie korzystał w okresie powypadkowym i obecnie nie korzysta z pomocy psychiatry lub psychologa.

Sąd Okręgowy nie dał wiary w części zeznaniom świadka W. J., że nie wydawał żadnych poleceń pracownikom, w tym powodowi, co do oczyszczenia taśmociągu z zanieczyszczeń, że nie wiedział jak to się stało, że powód znalazł się przy taśmociągu nr 3, że w dniu wypadku maszyna, przy której miało miejsce zdarzenie, nie była zapchana i że tego nie stwierdził. Zeznania tego świadka stoją bowiem w sprzeczności z zeznaniami innego świadka, który zeznał, że w dniu wypadku zgłoszono świadkowi J., że taśmociąg jest zanieczyszczony, w związku z czym W. J. wydał powodowi polecenie oczyszczenia taśmociągu nr 3. Twierdzenie świadka J., że według jego wiedzy te maszyny nie wymagały żadnych przeglądów, jest niezgodne z opinią biegłego z zakresu elektryki, automatyki przemysłowej i systemów cyfrowych.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka M. G. w części, w której zeznał on, że do zakresu obowiązków powoda nie należało czyszczenie taśmociągów, bowiem jego zeznania w tej części są sprzeczne z zeznaniami innych świadków oraz zeznaniami powoda. Również w ustnej opinii uzupełniającej biegły z zakresu bhp wyjaśnił, że z jego doświadczenia zawodowego wynika, iż do obowiązków pracownika zatrudnionego na stanowisku sortowania należy również czyszczenie urządzenia, które jednak nie może dotyczyć czynności specjalistycznych związanych z serwisowaniem maszyny.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda w części, w której twierdził, że do czynności czyszczenia taśmociągu nr 3 w dniu zdarzenia przystąpił po wyłączeniu taśmociągu wyłącznikiem zainstalowanym przy tym taśmociągu, a podczas jego pracy taśmociąg uruchomił się samoczynnie lub też został uruchomiony przez osobę trzecią. Zeznania powoda w tej części są bowiem sprzeczne z opinią biegłego z zakresu elektryki, automatyki przemysłowej i systemów cyfrowych, który taką możliwość wykluczył.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego w części, w której zeznał, że powód wykonywał obowiązki wyłącznie sortowacza folii i nie miał w zakresie swoich obowiązków czyszczenia taśmociągu (usuwania z niego zanieczyszczeń),

ponieważ jego zeznania w tej części były sprzeczne z zeznaniami innych świadków oraz powoda.

Sąd Okręgowy w całości dał wiarę opinii biegłego z zakresu elektryki, automatyki przemysłowej i systemów cyfrowych, ponieważ opinia ta została sporządzona rzetelnie, na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, oraz została poprzedzona oględzinami miejsca zdarzenia i urządzeń stosowanych przez pozwanego. Ze względu na przeróbki maszyny po wypadku przy pracy biegły swoje wnioski dotyczące wcześniejszego działania taśmociągu wysnuł również z zeznań świadków. Pozwany zgłosił zarzuty do tej opinii, dotyczące głównie kwestii związanych z dopuszczeniem do użytkowania niezabezpieczonej maszyny. Do tych zarzutów oraz do pozostałych zarzutów pozwanego biegły szczegółowo ustosunkował się w opinii uzupełniającej pisemnej i ustnej wydanej na rozprawie.

Sąd Okręgowy dał wiarę również opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny a wnioski opinii są logiczne i spójne. Do zarzutów pozwanego biegły odniósł się szczegółowo w opinii uzupełniającej pisemnej oraz ustnej wydanej na rozprawie.

Sąd Okręgowy w całości uznał za wiarygodne opinie biegłych lekarzy z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii oraz psychiatrii i psychologii. Żadna ze stron nie zgłosiła zarzutów do tych opinii biegłych.

Dokonując oceny ustalonego stanu faktycznego, z odwołaniem się do art. 237¹ § 1 k.p., art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w związku art. 300 k.p., Sąd Okręgowy przypomniał, że odpowiedzialność pracodawcy za doznaną przez pracownika w wyniku wypadku przy pracy szkodę (krzywdę) ma charakter uzupełniający w stosunku do należnych pracownikowi świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Równocześnie pracodawca jest zobowiązany do zrekompensowania pracownikowi pozostałej części szkody/krzywdy (przy uwzględnieniu art. 362 k.c.), której nie pokryły świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Odnosząc się do zasady odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy, Sąd Okręgowy uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), ponieważ zakład pozwanego był wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody (energii elektrycznej), a wypadek pozostawał w związku

przyczynowym z działaniem przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody – podczas procesu przetwórstwa folii, który odbywał się na urządzeniu wprowadzanym w ruch energią elektryczną.

W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie ma znaczenia, czy szkoda powstała w wyniku zawinionego działania pracodawcy, czy też jego działania niezawinionego, gdyż przesłanką odpowiedzialności pracodawcy jest istnienie normalnego związku przyczynowego między działaniem zakładu wprawianego w ruch siłami przyrody a powstaniem szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód wykazał, że jego szkoda – amputacja prawej ręki poniżej barku – pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego. W przypadku odpowiedzialności opartej za zasadzie ryzyka pozwany w celu uwolnienia się od odpowiedzialności odszkodowawczej powinien wykazać tzw. okoliczności egzoneracyjne wymienione w art. 435 kc.

Niewątpliwie wypadek przy pracy nie powstał w wyniku działania siły wyższej, na co zresztą pozwany się nie powołuje. Do wypadku nie doszło też z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem pozwanego, do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał, że wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy powoda, ponieważ pracodawca nie zapewnił mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym w szczególności nie przeszkolił powoda w odpowiedni sposób, nie sporządził pisemnego zakresu jego obowiązków. Niewątpliwie do zakresu obowiązków powoda należało czyszczenie taśmociągu na ustne polecenie przełożonego. Powód nie odbył szkolenia bhp, ponieważ szkolenie takie było obowiązkowe dla pracowników, a z powodem nie zawarto formalnej umowy o pracę (pracodawca uważał, że zatrudnił go na podstawie umowy o dzieło). Zdaniem Sądu Okręgowego, do wypadku doszło na skutek niewłaściwego użytkowania maszyny, przy której pracował powód. Sporny przenośnik taśmowy nie powinien być dopuszczony do użytkowania przez pracodawcę, ponieważ nie był zabudowany w dniu zdarzenia w sposób zapewniający bezpieczeństwo pracy osób obsługujących go i osób postronnych, zasilanie urządzenia było niewłaściwie zaprojektowane i wykonane, niewłaściwe było także sekwencyjne sterowanie linii technologicznej. Nie były przeprowadzane przeglądy techniczne urządzenia, co wynika z zeznań

świadka W. J.. Na urządzeniu nie zamontowano instrukcji bhp. Nie było wyłącznika awaryjnego. Przede wszystkim jednak taśmociąg, na skutek ruchu którego doszło do wypadku przy pracy, nie był właściwie zabezpieczony – brak było elementu zabezpieczającego strefę niebezpieczną. Gdyby pracodawca zainstalował na taśmociągu nr 3 osłonę stałą lub ruchomą, to nie doszłoby do wypadku. Stała osłona wymagałaby demontażu przy użyciu odpowiednich narzędzi przed sięgnięciem do części ruchomych taśmociągu. Podobnie gdyby była zainstalowana osłona ruchoma, którą demontuje się tzw. gołymi rękami, w tym przypadku – ze względu na konieczne zintegrowanie osłony z wyłącznikiem krańcowym, który powoduje wyłączenie napędu niebezpiecznych elementów w momencie otwarcia osłony ruchomej – można by mówić o wyłącznej winie powoda, który po zdemontowaniu osłony rozpocząłby prace polegające na czyszczeniu maszyny w czasie jej ruchu.

Zdaniem biegłego z zakresu bhp brak osłony na taśmociągu nr 3 pozostawał w związku przyczynowym ze skutkiem wypadku, nawet gdyby przyjąć, że powód celowo ingerował w funkcjonowanie urządzenia, bowiem osłona pełni funkcję zabezpieczającą zarówno przed dostępem przypadkowym, jak i celowym.

W takiej sytuacji, nawet ustalając, że powód czyścił taśmociąg podczas pracy urządzenia, nie można przyjąć jego wyłącznej winy, gdyż po stronie pracodawcy istniał szereg błędów i zaniedbań, które w ocenie Sądu Okręgowego przyczyniły się do wypadku w 50%.

Do powstania wypadku przyczynił się również powód w 50%, gdyż czyścił urządzenie podczas jego pracy, nie odłączając napięcia. Ustalenia w tym zakresie, w braku bezpośrednich świadków zdarzenia, Sąd Okręgowy oparł głównie na opinii biegłego, który stwierdził, że nie było możliwości samoczynnego uruchomienia się taśmociągu nr 3 po jego wyłączeniu wyłącznikiem przy tym taśmociągu, jak to zeznał powód. Nie wykazano też, że taśmociąg ten uruchomiła inna osoba po jego wyłączeniu przez powoda, gdyż jak wynika z opinii biegłego osoba taka, chcąc włączyć taśmociąg nr 3 włącznikiem przy taśmociągu, niewątpliwie widziałaby leżącego przy taśmociągu przy prawym boku przenośnika powoda oczyszczającego taśmę z zanieczyszczeń. Jak wynika z zeznań powoda, początkowo czyścił taśmociąg sprężonym powietrzem, a później ręcznie starał się

usunąć zanieczyszczenia z maszyny. Podczas tej czynności ręka została pochwycona przez bęben maszyny i została ucięta.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Możliwe jest zmniejszenie odszkodowania oraz innych świadczeń związanych z wypadkiem, jeżeli poszkodowany dopuścił się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, lecz nie jest wyłącznie winnym.

Okoliczność, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jeżeli wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego (wyrok Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2007 r., I UK 367/06, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 294). Według Sądu pierwszej instancji, w obecnej sprawie nie można mówić o niezawinionych przyczynach po stronie pozwanego, ponieważ pozwany pracodawca nie przeszkolił powoda do pracy w koniecznym zakresie, nie sprawował należytego nadzoru nad jego pracą, a przede wszystkim użytkował niewłaściwie zaprojektowane urządzenie, które nie odpowiadało wymogom bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż nie posiadało osłon ochronnych. Zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby powód został prawidłowo przeszkolony na tym stanowisku i był prawidłowo nadzorowany, a urządzenie spełniało wszystkie wymogi pod względem bhp, to do zdarzenia mogłoby nie dojść. W takiej sytuacji, gdyby jednak doszło do wypadku, można by było mówić o wyłącznej winie powoda.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego tytułem zadośćuczynienia kwoty 200.000 zł wraz z odsetkami od daty wniesienia pozwu.

Określając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi, Sąd Okręgowy kierował się przede wszystkim rodzajem i rozmiarem doznanych przez niego obrażeń, nieodwracalnością następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), wiekiem powoda (w chwili wypadku miał 55 lat). Na wysokość zadośćuczynienia miała wpływ okoliczność, że powód w

wypadku przy pracy stracił prawą rękę, a był osobą praworęczną, co wymagało od niego przystosowania się do wykonywania podstawowych czynności lewą ręką, którą dotychczas ich nie wykonywał, w szczególności musiał się nauczyć pisanie lewą ręką. Utrata ręki spowodowała również, że powód musiał zrezygnować ze swojego hobby, gdyż nie może już łowić ryb, nie pływa łódką. Należało mieć również na uwadze skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość (np. niemożność wykonywania pracy zarobkowej, uprawiania sportów, rozwijania swoich zainteresowań i pasji), poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej powstałej na skutek zdarzenia, konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego.

Uwzględniając te okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł nie jest wygórowana i co do zasady (nie uwzględniając ewentualnego stopnia przyczynia się poszkodowanego do powstania wypadku) byłaby adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy. Sąd uznał, że istotnymi okolicznościami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi są jego długotrwały pobyt w szpitalu, liczba operacji, ogromny ból i strata związana z utratą kończyny, której już nigdy nie odzyska.

Ostatecznie jednak, uwzględniając stopień przyczynienia się powoda wynoszący 50%, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 100.000 zł, oddalając powództwo z tego tytułu w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe. Ze zdania drugiego art. 444 § 1 k.c. wynika natomiast, że poszkodowany może domagać się od zobowiązanego wyłożenia z góry sumy potrzebnej na koszty leczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód wykazał zasadność dochodzenia odpowiedniej kwoty na zakup protezy mioelektrycznej, bowiem taka proteza umożliwi mu posługiwanie się prawą ręką, zwłaszcza że jest osobą praworęczną. Konieczność zakupu takiej protezy potwierdził biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. Powód domagał się zasądzenia od pozwanego tytułem odszkodowania kwoty 125.000 zł na zakup protezy mioelektrycznej, która to kwota wynika z kosztorysu sporządzonego przez

pracownię protetyczną V. spółkę z o.o. w Ł. Ponadto poszkodowanemu należy zapewnić protezę nie najtańszą, ale najbardziej adekwatną i mogącą zaspokoić jego oczekiwania (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 73). Zdaniem Sądu Okręgowego, zarzut pozwanego, że powód nie może domagać się takiego odszkodowania ze względu na to, że jeszcze nie poniósł kosztu zakupu protezy, jest nieuzasadniony. Powód uzyskał z tytułu jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 56.630 zł na podstawie decyzji z 21 lipca 2017 r. Kwota ta podlega uwzględnieniu przy obliczaniu odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Od kwoty ustalonego przez Sąd odszkodowania należało odjąć kwotę jednorazowego odszkodowania z ZUS oraz kwotę refundacji z NFZ w wysokości 4.000 zł, gdyż te kwoty zmniejszają obowiązek odszkodowawczy pozwanego. To odszkodowanie należało następnie pomniejszyć o 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody, a zatem kwota odszkodowania wynosi 32.185 zł ($125.000 \text{ zł} - 56.630 \text{ zł} - 4.000 \text{ zł} = 64.370 \text{ zł} \times 50 \%$).

Powód domagał się ponadto zasądzenia na jego rzecz od pozwanego renty uzupełniającej na podstawie art. 444 § 2 k.c. Przepis ten przewiduje trzy odrębne podstawy żądania tego świadczenia, a mianowicie: (-) całkowitą lub częściową utratę zdolności do pracy zarobkowej przez poszkodowanego; (-) zwiększenie się jego potrzeb lub (-) zmniejszenie się jego widoków na przyszłość. Powód może domagać się zasądzenia jednej renty przy uwzględnieniu wszystkich tych trzech podstaw ujętych w tym przepisie.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód wykazał, że utracił całkowicie zdolność do pracy zarobkowej na otwartym rynku pracy, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. Znalazło to również wyraz w decyzji ZUS przyznającej powodowi prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. W celu ustalenia wysokości renty wyrównawczej (art. 444 § 2 k.c.) w pierwszej kolejności należało określić, jakie dochody poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a następnie zestawić je z dochodami, jakie osiągnął w okresie objętym żądaniem oraz z pobieraną rentą z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Sąd Okręgowy dokonał szczegółowych wyliczeń za różne okresy, biorąc pod uwagę pobierane

przez powoda świadczenia z ZUS (emeryturę i rentę wypadkową z tytułu niezdolności do pracy) oraz możliwe do osiągnięcia zarobki (miał na uwadze okoliczność, że gdyby nie wypadek przy pracy, to powód mógłby pracować i dodatkowo dorobić do otrzymywanej emerytury górniczej kwotę co najmniej minimalnego wynagrodzenie za pracę), i zasądził na rzecz powoda różnicę będącą rezultatem tych wyliczeń.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia powyżej przyznanej mu kwoty 100.000 zł oraz w części oddalającej roszczenie o zasądzenie odszkodowania powyżej kwoty 32.185 zł. W apelacji zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną interpretację art. 445 k.c. i przyjęcie, że kwota 100.000 zł jest kwotą odpowiednią, czyli rekompensującą doznaną krzywdę, podczas gdy kwota ta jest rażąco niewspółmiernie niska i nie spełnia swej kompensacyjnej roli – szczególnie wobec trwałego i znacznego kalectwa powoda; 2) naruszenie prawa materialnego przez błędną interpretację art. 444 k.c. i przyjęcie, że kwota 32.185 zł jest kwotą odpowiednią, podczas gdy kwota ta jest rażąco niewspółmiernie niska i nie spełnia swojej roli odszkodowawczej; 3) naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 k.p.c.; 4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, podczas gdy powód nie przyczynił się w żadnym stopniu do powstania szkody, a wina za wypadek leży wyłącznie po stronie pracodawcy (pozwanego), który nie zapewnił powodowi odpowiednich warunków pracy.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda: (-) kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami, (-) kwoty 125.000 zł tytułem odszkodowania z odsetkami. Ponadto wniósł o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Alternatywnie wniósł o uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powód zarzucił błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że przyczynił się do wypadku. Jego zdaniem wypadek nastąpił z wyłącznej winy pracodawcy, czyli pozwanego, który dopuścił się rażących zaniedbań, czym doprowadził do wypadku. W dniu 18 marca 2013 r. powód podczas wypełniania swoich obowiązków pracowniczych uległ wypadkowi przy pracy. Maszyna, do której obsługi został skierowany, w pewnym momencie uległa „zapchaniu”. Powód, po uprzednim wyłączeniu taśmociągu, próbował oczyścić maszynę z nadmiaru transportowanego materiału. Podczas tej czynności przenośnik taśmowy uległ jednak samoczynnemu uruchomieniu. Spowodowało to wciągnięcie prawej ręki powoda do mechanizmu maszyny, co doprowadziło do urazowej amputacji prawej ręki powoda poniżej stawu barkowego. Wypadek wynikał wyłącznie z niewłaściwego stanu technicznego maszyny, przy której pracował powód, co potwierdza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Biegły z zakresu elektryki, automatyki przemysłowej i systemów cyfrowych wytknął pozwanemu szereg błędów popełnionych zarówno w samej konstrukcji, jak i w związku z użytkowaniem przenośnika taśmowego nr 3. Urządzenie w takim stanie nie powinno być włączone do eksploatacji. Również biegły z zakresu bhp stwierdził w swojej opinii, że taśmociąg nie był właściwie zabezpieczony pod względem przepisów bhp.

Przed wszystkim jednak w swojej apelacji powód powołał się na wyrok Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), w którym nakazano pozwanemu sprostować protokół powypadkowy nr (...) sporządzony w dniu 25 listopada 2016 r. w zakresie punktu 5 w ten sposób, aby w miejsce wskazanych w podpunktach od 1 do 6 przyczyn wypadku wpisać jako przyczyny wypadku:

- zbudowanie przenośnika taśmowego nr 3 w sposób niezapewniający bezpieczeństwa osób obsługujących urządzenie i osób postronnych z powodu braku wymaganych odpowiednimi przepisami osłon, wyłączników awaryjnych i innych elementów, których zadaniem było minimalizowanie niebezpieczeństwa związanego z obsługą urządzenia;

- brak odpowiednich przeglądów przenośnika taśmowego oraz niespełnianie przez urządzenie wymogów zarówno pod kątem wprowadzenia do użytku producenta, jak również pod kątem eksploatacji (pracodawcy);

- brak odpowiedniej kontroli przenośnika taśmowego przez osoby wykwalifikowane, brak dokładnych przeglądów technicznych całego urządzenia, które powinny być przeprowadzane nie rzadziej niż raz na trzy miesiące, nieprowadzenie książki kontroli dla przenośnika;

- niewłaściwie zaprojektowane i wykonane zasilanie, sekwencyjne sterowanie linii technologicznej przenośnika taśmowego dopuszczonego przez pracodawcę do użytkowania przez pracowników, brak właściwego zabezpieczenia poszczególnych urządzeń maszyny w dniu 18 marca 2013 r.;

- niewłaściwe zabezpieczenie przenośnika taśmowego pod względem bhp w dniu wypadku i brak właściwych zabezpieczeń w miejscu wypadku, a także przez wpisanie w punkcie 5 protokołu powypadkowego w miejsce informacji, że nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, informacji, że stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy w szczególności przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 207 § 2 k.p., art. 226 k.p., art. 215 k.p., art. 216 k.p., art. 217 k.p.), w wyniku czego powód w dniu 18 marca 2013 r. uległ wypadkowi przy pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, doznając amputacji urazowej ręki prawej, oraz przez usunięcie w całości zapisów znajdujących się w części dotyczącej stwierdzenia, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa i wpisanie to w miejsce informacji, że nie stwierdzono naruszenia przez powoda przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Wyrok Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), został wydany po ogłoszeniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w C. z 26 marca 2018 r.

Zdaniem apelującego, z wyroku tego jednoznacznie wynika, że powód – wbrew ustaleniom poczynionym przez Sąd Okręgowy w C. – nie przyczynił się do powstania szkody w żadnym stopniu. Wyłącznie winę za wypadek przy pracy powoda ponosi pozwany pracodawca. Pracodawca zobowiązany był bowiem zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz ponosił odpowiedzialność za wyposażenie maszyn użytkowanych w jego zakładzie w odpowiednie zabezpieczenia, co eliminowałoby lub co najmniej znacznie zmniejszało ryzyko występowania wypadków przy pracy. Obowiązkiem temu pozwany nie sprostał, powodując u swojego pracownika, czyli powoda, znaczne i trwałe kalectwo.

Z wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), wynika również, że ogrom zaniedbań, jakich dopuścił się pracodawca (pozwany) względem powoda, i wpływ, jakie te zaniedbania miały na dalsze życie oraz zdrowie powoda, świadczy o tym, że przyznana powodowi kwota tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest rażąco niewspółmiernie niska i w żadnym razie nie spełnia swej kompensacyjnej roli.

Odnosząc się do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jakoby powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, apelujący podniósł, że w świetle opinii biegłych, jak i ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy w S. w wyroku z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), brak jest podstaw do uznania, że powód w jakimkolwiek stopniu przyczynił się do powstania szkody. Wręcz przeciwnie, wina za wypadek leży wyłącznie po stronie pracodawcy, który nie zapewnił powodowi odpowiednich warunków pracy i szkoleń. Pozwany nie zapewnił powodowi ani pozostałym osobom, które zatrudniał, odpowiednich warunków pracy, czym doprowadził do wypadku powoda. Pracownicy pozwanego nie byli też prawidłowo szkoleni, a więc i w tym zakresie pozwany nie wypełniał nałożonych na niego przez prawo obowiązków. Powód, nie mając odpowiedniego przeszkolenia, mógł nie wiedzieć, że maszyna, którą pozwany nakazał mu obsługiwać, nie powinna być dopuszczona do ruchu, gdyż stwarzała realne zagrożenie dla obsługujących ją osób. Należy zatem przyjąć, że powód – nie mając świadomości, że pracuje na niesprawnej, niebezpiecznej w obsłudze maszynie – wykonywał jedynie polecenia służbowe i nie przyczynił się do powstania szkody, co

potwierdza zgromadzony w materiał dowodowy. Wyłącznie odpowiedzialność za wypadek z 18 marca 2013 r. oraz za niepełnosprawność powoda ponosi pozwany.

Powód na skutek wypadku przy pracy stał się osobą niepełnosprawną. W celu odzyskania choćby w części samodzielności w podstawowych czynnościach życia codziennego powód będzie musiał zakupić protezę. Zakup protezy wiąże się z wydatkiem ok. 125.000 zł. Powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jednak te pieniądze nie mogły zostać przeznaczone na zakup protezy, gdyż musiały pokryć inne potrzeby, które pojawiły się po wypadku, m.in. leczenie, rehabilitację, zakup leków, dojazdy do placówek medycznych. Pomniejszenie przez Sąd pierwszej instancji zasądzanego odszkodowania o wartość przyczynienia się powoda do wypadku było bezpodstawne, gdyż do takiego przyczynienia się nie doszło.

Pozwany w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego – art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 361 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji brak uznania, że wyłączną przyczyną powstania szkody było zawinione działanie powoda, polegające na podjęciu się czyszczenia taśmociągu ręcznie bez wyłączenia zasilania urządzenia, co z kolei powinno prowadzić do przyjęcia przez Sąd, że działanie powoda pozbawia „ruch przedsiębiorstwa” pozwanego – w ujęciu adekwatnego związku przyczynowego – roli przyczynienia się do wypadku; 2) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, art. 233 § 1 k.p.c., przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, w szczególności: (-) brak uwzględnienia przy ocenie przyczyn powstania szkody akt śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w M. (w sprawie Ds. (...)), które to postępowanie zostało umorzone w stosunku do pozwanego, a organy ścigania nie dopatrzyły się nieprawidłowości po jego stronie, (-) brak uwzględnienia przy ocenie przyczyn powstania szkody zeznań świadków, którzy twierdzili, że podejmując się czyszczenia maszyny, należy ją wyłączyć, a samego czyszczenia dokonuje się przez użycie sprężonego powietrza, a nie ręcznie, jak również brak uwzględnienia okoliczności, że każdy ze świadków

przesłuchiwanych w sprawie wiedział, jak prawidłowo wyczyścić urządzenie i wiedzę taką z całą pewnością posiadał sam powód, (-) brak uwzględnienia przy ocenie przyczyn powstania szkody, że kontrola Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzona przed zdarzeniem (14 listopada 2012 r.) nie wykazała żadnych nieprawidłowości w zakresie urządzenia, przy którym doszło do wypadku, (-) błędne uznanie, że naruszenie procedur związanych z organizacją pracy oraz z użytkowaniem taśmociągu i jego zabezpieczeniem, w zakresie uchybień wskazanych w uzasadnieniu wyroku, miało jakikolwiek wpływ na powstanie szkody po stronie powoda,

ewentualnie:

1) naruszenie prawa materialnego – art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zakup przez powoda protezy, który ma nastąpić w przyszłości, mieści się w pojęciu „kosztów leczenia” i uzasadnia zasądzenie tytułem odszkodowania z góry określonej kwoty przeznaczonej na ten cel, 2) naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota zadośćuczynienia zasądzona przez Sąd stanowi „odpowiednią sumę” za doznaną przez powoda krzywdę, 3) naruszenie prawa materialnego – art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że przyczynienie się powoda do powstania szkody miało miejsce jedynie w 50%.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 3 października 2019 r., oddalił obie apelacje i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał, że obie apelacje są bezzasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe i nie przekraczając granicy wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., dokonał właściwych ustaleń faktycznych oraz wywiódł z nich logiczne wnioski, znajdujące oparcie we właściwie zastosowanych przepisach prawa materialnego. Sąd Apelacyjny przyjął za swoje ustalenia faktyczne i rozważania prawne przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego.

Nie zasługiwała na uwzględnienie apelacja pozwanego, który zarzucił: brak uwzględnienia przy ocenie przyczyn powstania szkody akt śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w M. (sprawa Ds. (...)), które zostało umorzone w stosunku do pozwanego, a organy ścigania nie dopatrzyły się nieprawidłowości po jego stronie; brak uwzględnienia przy ocenie przyczyn powstania szkody zeznań świadków, którzy twierdzili, że podejmując się czyszczenia maszyny, należy ją wyłączyć, a samego czyszczenia dokonuje się przez użycie sprężonego powietrza, a nie ręcznie, jak również brak uwzględnienia okoliczności, że każdy ze świadków przesłuchiwanym w sprawie wiedział jak prawidłowo wyczyścić urządzenie i wiedzę taką z całą pewnością miał sam powód; brak uwzględnienia przy ocenie przyczyn powstania szkody, że kontrola Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzona przed zdarzeniem (14 listopada 2012 r.) nie wykazała żadnych nieprawidłowości w zakresie urządzenia, przy którym doszło do wypadku, oraz błędne uznanie, że naruszenie procedur związanych z organizacją pracy oraz z użytkowaniem taśmociągu i jego zabezpieczeniem, w zakresie uchybień wskazanych w uzasadnieniu wyroku, miało jakkolwiek wpływ na powstanie szkody po stronie powoda, mimo że zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz zasady doświadczenia życiowego wskazują że: do wypadku nie doszło w związku z nieprawidłowym działaniem taśmociągu, który był sprawny technicznie, podczas czyszczenia taśmociągu konieczne jest usunięcie osłony zabezpieczającej bęben napędzający, a tym samym dla wystąpienia samego zdarzenia nie ma znaczenia, czy bęben taśmociągu posiada osłonę, czy też nie, brak osłony nie stwarza zagrożenia styku rąk z mechanizmem podczas użytkowania urządzenia, ponieważ bęben napędzający znajduje się w dolnej części taśmociągu (5 cm nad ziemią), a ponadto brak dopełnienia niektórych obowiązków związanych z organizacją pracy (m.in. brak szkolenia bhp, brak sporządzenia zakresu obowiązków w formie pisemnej itd.) nie miał żadnego wpływu na powstanie wypadku, ponieważ mimo uchybień organizacyjnych powód doskonale wiedział jak należy czyścić urządzenie i gdyby z tej wiedzy skorzystał, do wypadku nigdy by nie doszło.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił w szczególności opinie biegłych z zakresu elektryki i automatyki oraz z zakresu bhp, które dały dostateczne podstawy do stanowczego ustalenia, że pozwany nie

wykazał, aby wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy powoda. Przeciwnie, pracodawca nie zapewnił mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym (w szczególności) nie przeszkolił powoda w odpowiedni sposób. Ponadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno ulegać wątpliwości, że 18 marca 2013 r. przenośnik taśmowy nr 3 nie był prawidłowo zabezpieczony pod kątem bezpieczeństwa obsługujących go osób i osób postronnych, w konsekwencji był to jeden z czynników, który doprowadził do wypadku powoda. Co więcej, gdyby przenośnik był wykonany zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, przeszedł wszystkie niezbędne badania, miał wszystkie potrzebne zabezpieczenia, nie doszłoby do wypadku, bowiem nie zachodziłaby możliwość jego zaistnienia. Wszystkie elementy ruchome byłyby zabezpieczone przed możliwością włożenia ręki w części ruchome, bez wyłączenia taśmociągu i fizycznego demontażu osłon części ruchomych. Wreszcie, brak osłony na przenośniku nr 3 pozostawał w związku przyczynowym ze skutkiem wypadku, nawet gdyby przyjąć, że powód celowo ingerował w funkcjonowanie urządzenia, bowiem osłona pełni funkcję zabezpieczającą zarówno przed dostępem przypadkowym, jak i celowym.

W konsekwencji nie nastąpiło naruszenie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 361 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i brak uznania, że wyłączną przyczyną powstania szkody było zawinione działanie powoda, polegające na podjęciu się czyszczenia taśmociągu ręcznie oraz bez wyłączenia zasilania urządzenia, co z kolei powinno doprowadzić do przyjęcia, że to działanie powoda pozbawia „ruch przedsiębiorstwa” pozwanego – w ujęciu adekwatnego związku przyczynowego – roli przyczynienia się do wypadku.

Nie może być też mowy o naruszeniu art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zakup przez powoda protezy, który ma nastąpić w przyszłości, mieści się w pojęciu „kosztów leczenia” i uzasadnia zasądzenie tytułem odszkodowania z góry określonej kwoty przeznaczonej na ten cel. Jak bowiem stanowi powołany przepis – w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do

innego zawodu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód wykazał zasadność dochodzenia kwoty odszkodowania na zakup protezy mioelektrycznej, bowiem taka proteza umożliwi mu posługiwanie się prawą ręką, zwłaszcza że jest osobą praworęczną, zaś konieczność jej zakupu potwierdził biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. Trafnie Sąd Okręgowy przywołał pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04 (OSNP 2006 nr 5-6, poz. 73), zgodnie z którym poszkodowanemu należy zapewnić protezę nie najtańszą, ale najbardziej adekwatną i mogącą zaspokoić jego oczekiwania. Prawidłowo również Sąd Okręgowy uwzględnił przy ustaleniu kwoty odszkodowania jednorazowe odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy uzyskane od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz refundację z NFZ.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, bezzasadny okazał się również zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota zadośćuczynienia przyznana przez Sąd Okręgowy stanowi „odpowiednią sumę” za doznaną przez powoda krzywdę. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy prawidłowo miał na uwadze przede wszystkim: rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i wiek powoda. Z trafnym odwołaniem się do poglądów orzecznictwa Sądu Najwyższego uwzględnił przy tym istotną okoliczność, że powód wskutek wypadku przy pracy utracił prawą rękę i jako osoba praworęczna był zmuszony do przystosowania się do wykonywania podstawowych czynności życiowych ręką, którą dotychczas ich nie wykonywał, w szczególności musiał się nauczyć pisanie ręką lewą. Utrata ręki spowodowała również, że powód musiał zrezygnować z wędkarstwa jako swojego hobby. Uwzględniając wymienione okoliczności, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 200.000 zł nie jest nadto wygórowane i co do zasady (nie uwzględniając na razie ewentualnego stopnia przyczynia się poszkodowanego do powstania wypadku), byłoby adekwatne do doznanej przez powoda krzywdy. Na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia wpłynęły w szczególności: długotrwały pobyt w szpitalu i liczba operacji, ból fizyczny i cierpienia psychiczne spowodowane stratą związaną z utratą kończyny, której powód już nigdy nie odzyska.

Także apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe i nie przekraczając granicy wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. dokonał właściwych ustaleń faktycznych oraz wywiódł z nich logiczne wnioski, znajdujące oparcie we właściwie powołanych przepisach prawa materialnego. Nie budziły też wątpliwości Sądu Apelacyjnego trafność rozstrzygnięcia i rozważania przedstawione na jego uzasadnienie, które w całości przyjął za swoje, ponieważ Sąd pierwszej instancji w sposób odpowiadający wymogom art. 328 § 2 k.p.c. ustalił fakty oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Wobec samodzielności niniejszego sporu, toczącego się na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego, w szczególności nie może mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia (zapadłe w toku postępowania międzyinstancyjnego w niniejszej sprawie) orzeczenie Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), prostujące protokół powypadkowy.

Wspólnego omówienia wymagały natomiast zarzuty apelacji pozwanego co do naruszenia art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że przyczynienie się powoda do powstania szkody miało miejsce jedynie w 50% oraz apelacji powoda co do naruszenia art. 445 k.c. i przyjęcia, że 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, czyli rekompensującą doznaną przez powoda krzywdę, podczas gdy kwota ta jest rażąco niewspółmiernie niska i nie spełnia swej kompensacyjnej roli, szczególnie wobec trwałego i znacznego kalectwa powoda, oraz co do naruszenia art. 444 k.c. i przyjęcia, że kwota 32.185 zł tytułem odszkodowania jest kwotą odpowiednią, podczas gdy kwota ta jest rażąco niewspółmiernie niska i nie spełnia swej roli odszkodowawczej.

Jak stanowi art. 362 k.p.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Szczególny charakter świadczenia, jakim jest przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, nie pozwala stosować do niego w sposób mechaniczny art. 362 k.c. o odpowiednim zmniejszeniu wysokości odszkodowania ze względu na przyczynienie się poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 1970 r., I CR 304/70, LEX nr 6766).

Jeśli chodzi o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy – uwzględniając stopień przyczynienia się powoda wynoszący 50% – zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł i oddalił żądanie w pozostałym zakresie. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do kwestionowania zaskarżonego rozstrzygnięcia w tej części. Pozwany nie wykazał bowiem, że wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy powoda, skoro pracodawca nie zapewnił mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym w szczególności nie przeszkolił powoda w odpowiedni sposób, nie zapewnił prawidłowego nadzoru nad pracownikami, w tym nad pracą powoda przy czyszczeniu taśmociągu nr 3. Do wypadku przy pracy doszło na skutek niewłaściwego użytkowania maszyny, która nie powinna być wprowadzona i dopuszczona do użytkowania przez pracodawcę, gdyż nie była zbudowana w sposób zapewniający bezpieczeństwo pracy osób obsługujących ją i osób postronnych, zasilanie urządzenia było niewłaściwie zaprojektowane i wykonane, niewłaściwe było również sekwencyjne sterowanie linii technologicznej. Przede wszystkim taśmociąg nr 3 nie był właściwie zabezpieczony (tzn. brak było elementu chroniącego strefę niebezpieczną). Nawet ustalając, że powód czyścił taśmociąg podczas pracy urządzenia, nie można przyjąć jego wyłącznej winy, gdyż po stronie pracodawcy wystąpił szereg błędów i zaniedbań, które przyczyniły się do powstania wypadku.

Niemniej jednak do powstania wypadku przyczynił się również powód, który czyścił urządzenie podczas jego pracy, nie odłączając napięcia. Dodać warto, że czynił to jako emerytowany technik górnik i technik energetyk, jednak krytycznego dnia nie wykorzystał swojego doświadczenia zawodowego wynikającego z pracy w górnictwie. Równocześnie nie sposób podzielić niczym niepopartego twierdzenia pozwanego, że powód w istocie celowo włożył rękę w taśmociąg. Należy przy tym zauważyć, jak już po zdarzeniu zachowywały się strony sporu. Powód twierdził, że przed czyszczeniem taśmociągu wyłączył urządzenie (czego nie potwierdził zebrany materiał dowodowy), zaś pozwany proponował powodowi zawarcie (antydatowanej) umowy o dzieło.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, za trafne należało uznać przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powód przyczynił się do powstania szkody w połowie. Brak bowiem w niniejszej sprawie okoliczności, które pozwalałyby na przyjęcie

nierównomiernego rozkładu odpowiedzialności za wypadek z 18 marca 2013 r. Dopuszczenie do eksploatacji urządzenia, które nie powinno być użytkowane, i powierzenie jego obsługi nieprzeszkolonemu pracownikowi, jak i podjęcie się czyszczenia taśmociągu podczas jego pracy, to – również w ocenie Sądu Apelacyjnego – zachowania porównywalne z punktu widzenia art. 362 kc.

Z tych przyczyn kwoty zasądzone przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowo ustalone.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej jego apelację co do oddalenia powództwa o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie powyżej 100.000 zł.

Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: a) art. 365 k.p.c. przez pominięcie przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), prostującego protokół powypadkowy i ustalającego, że wyłączną winę za zdarzenie z 18 marca 2013 r. ponosi pozwany pracodawca, zaś powód w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku; b) art. 233 § 1 k.p.c. przez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności tego, że Sąd Rejonowy w S., w sprawie V P (...), badał okoliczności wypadku z 18 marca 2013 r. i ustalił, że powód w żadnym razie się do niego nie przyczynił; c) art. 378 § 1 k.p.c. przez wydanie rozstrzygnięcia ponad granicę apelacji strony pozwanej, bowiem pozwany nie zgłosił zarzutu niewspółmierności przyznanego powodowi zadośćuczynienia i nie wniósł o jego obniżenie, zaś do przyczynienia się powoda nie doszło, co potwierdza prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...);

2) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i obniżenie należnego powodowi zadośćuczynienia, mimo że powód w żaden sposób się nie przyczynił do powstania szkody na jego osobie.

Powód wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w części oddalającej apelację powoda co do zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia

powyżej kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w części oddalającej apelację powoda co do zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia powyżej kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r., orzeczenie do co istoty sprawy i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do 31 grudnia 2015 r. oraz dalszymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powód podniósł konieczność rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, czy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...), stwierdzający przyczynienie się powoda do powstałej szkody i tym samym ignorujący zapadłe w tym przedmiocie prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), a co za tym idzie akceptujący obniżenie należnego powodowi zadośćuczynienia, jest słuszny i zgodny z obowiązującymi przepisami prawa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona i z tej przyczyny została uwzględniona.

1. Uzasadniony jest przede wszystkim kasacyjny zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. przez całkowite pominięcie przez Sąd Apelacyjny przy wydawaniu zaskarżonego wyroku prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), prostującego protokół powypadkowy. Wyrok Sądu Rejonowego w S. w sprawie o sprostowanie protokołu powypadkowego został wydany 19 kwietnia 2018 r., czyli po wydaniu w rozpoznawanej sprawie wyroku Sądu Okręgowego w C. z 26 marca 2018 r. Został zaskarżony apelacją pozwanego S. D., która została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z 21

lutego 2019 r., w sprawie IX Pa (...). Wyrok w sprawie dotyczącej sprostowania protokołu powypadkowego stał się zatem prawomocny jeszcze przed wydaniem przez Sąd Apelacyjny w (...) zaskarżonego wyroku z 3 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny odniósł się do prawomocnego wyroku w sprawie dotyczącej sprostowania protokołu powypadkowego jednym zdaniem, stwierdzając, że wobec samodzielności niniejszego sporu, toczącego się na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego, nie może mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia (zapadłe w toku postępowania międzyinstancyjnego w niniejszej sprawie) orzeczenie Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), prostujące protokół powypadkowy.

Pogląd ten jest błędny.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

Prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., V P (...), był wiążący dla Sądu Apelacyjnego w (...) rozpoznającego obecną sprawę.

Moc wiążąca orzeczenia sądu, wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c., charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się do samego faktu istnienia prawomocnego orzeczenia, którego nie można zignorować, drugi zaś przejawia się w mocy wiążącej jako określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści prawomocnego orzeczenia. Ten drugi aspekt bywa w doktrynie wiązany z prejudycjalnością (zob. Z.Resich, *Res iudicata*, Warszawa 1978, s. 8 i nast.). Prejudycjalność nie jest jednak jednym ze skutków prawomocności materialnej, a przynajmniej nie jest jej skutkiem bezpośrednim. O prejudycjalnej naturze prawomocnego wyroku dla innego postępowania można bowiem mówić tylko w przypadku, gdy w postępowaniu tym występują te same strony (albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością orzeczenia), a ponadto gdy między prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie toczącej się sprawy.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozważanym stanie faktycznym. Wyrok w sprawie V P (...) Sądu Rejonowego w S. zapadł między tymi samymi stronami (powodem i pozwanym) co wyrok zaskarżony skargą kasacyjną. Dotyczył tego samego zdarzenia prawnego – wypadku przy pracy z 18 marca 2013 r., w wyniku którego powód doznał istotnego uszczerbku na zdrowiu. Ponadto treść tego wyroku w sposób oczywisty i bezpośredni wpływa na rozstrzygnięcie obecnej sprawy, ponieważ ustala, jaka była przyczyna wypadku przy pracy z 18 marca 2013 r. oraz w jaki sposób każda ze stron stosunku pracy (pracodawca i pracownik) przyczyniła się do jego powstania.

Kwestia prejudycjalności wyroku Sądu Rejonowego w S. w sprawie V P (...) ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia obecnej sprawy. Podkreślenia wymaga, że nie mamy w tym przypadku do czynienia z protokołem powypadkowym jako dokumentem prywatnym (art. 245 k.p.c.) albo dokumentem urzędowym (art. 244 § 2 k.p.c.; zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 25 maja 1999 r., II UKN 658/98, OSNAPIUS 2000 nr 15, poz. 594, prawidłowo sporządzony protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy, którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że zakwalifikowano je jako wypadek przy pracy), który podlegałby ocenie Sądu Apelacyjnego tak jak każdy inny dowód (art. 233 § 1 k.p.c.), lecz z prawomocnym wyrokiem sądu ustalającym treść protokołu powypadkowego, wiążącym wszystkie inne sądy na podstawie art. 365 § 1 k.p.c.

Warto w związku z tym odnotować stanowisko Sadu Najwyższego co do mocy wiążącej prawomocnego wyroku sądu.

W orzecnictwie utrwalony jest pogląd, że moc wiążąca orzeczenia odnosi się tylko do treści jego sentencji, a nie uzasadnienia (wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04, LEX nr 402284). Nie mają zatem mocy wiążącej ani poglądy prawne wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 2008 r., III CSK 284/07, LEX nr 380931), ani motywy i ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, LEX nr 345525). Według Sądu Najwyższego, przedmiotem prawomocności materialnej jest bowiem ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Sąd przy wydawaniu wyroku nie jest związany ani ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, ani poglądami prawnymi

wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku (wyroki Sądu Najwyższego: z 21 czerwca 2007 r., IV CSK 63/07, LEX nr 485880; z 11 grudnia 2018 r., II PK 237/17, LEX nr 2609156; z 26 kwietnia 2019 r., V CSK 80/18, LEX nr 2650726). Natomiast zawarte w uzasadnieniu orzeczenia motywy rozstrzygnięcia mogą mieć znaczenie dla ustalenia zakresu mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia, czyli granic prawomocności materialnej orzeczenia w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, LEX nr 274151).

W wyroku z 13 stycznia 2000 r., II CKN 655/98 (LEX nr 51062), Sąd Najwyższy przyjął, że istota mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia sądu wyraża się w tym, że także inne sądy, inne organy państwowe, a w przypadkach przewidzianych w ustawie także inne osoby, muszą brać pod uwagę fakt istnienia i treść prawomocnego orzeczenia sądu. Wynikający z niej stan związania ograniczony jest jednak co do zasady tylko do rozstrzygnięcia zawartego w sentencji orzeczenia i nie obejmuje jego motywów. Z kolei w wyroku z 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00 (LEX nr 74492), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że skutkiem zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest to, że przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, że w procesie późniejszym ta kwestia nie może być już w ogóle badana. Zachodzi tu zatem ograniczenie dowodzenia faktów objętych orzeczeniem prejudycjalnym, a nie tylko ograniczenie poszczególnego środka dowodowego. Nie chodzi więc o to, że związanie prawomocnym wyrokiem ma dotyczyć ustaleń zamieszczonych w uzasadnieniu prawomocnego wyroku, lecz o związanie tym, co było treścią jego sentencji. Natomiast w wyroku z 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00 (LEX nr 55501), Sąd Najwyższy – stwierdzając, że moc wiążąca prawomocnego wyroku nie dotyczy uzasadnienia zawierającego prezentację przeprowadzonych dowodów i ocenę ich wiarygodności – podkreślił, że wszelkie wyłączenia i wyjątki od zawarowanej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady samodzielności i niezawisłości sądu w dokonywaniu oceny materiału dowodowego należy interpretować ścieśniająco. Podobna myśl wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2018 r., II PK 237/17 (LEX nr 2609156), w którym stwierdzono, że moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku innego sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem

prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie jego przesłanki. Ograniczanie kompetencji jurysdykcyjnej sądu stanowi większe zagrożenie dla powagi wymiaru sprawiedliwości niż niepożądana, lecz dopuszczalna rozbieżność ocen między sądami. Mocą wiążącą objęte są w konsekwencji te ustalenia, które w związku z podstawą sporu stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia, przy czym przedmiot ten należy postrzegać przez pryzmat żądania pozwu i faktów przytoczonych w celu jego uzasadnienia (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 366 k.p.c.). Nie są natomiast objęte mocą wiążącą kwestie wstępne, o których sąd rozstrzyga, dążąc do wydania orzeczenia, ani ustalenia faktyczne i poglądy interpretacyjne leżące u podstaw prawomocnego orzeczenia.

W rozpoznawanej sprawie znaczenie ma treść rozbudowanej sentencji prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), którym nakazano pozwanemu sprostować protokół powypadkowy nr (...) sporządzony 25 listopada 2016 r. w zakresie pkt 5 w ten sposób, aby w miejsce wskazanych w podpunktach od 1 do 6 przyczyn wypadku wpisać jako wyłączne przyczyny wypadku:

(-) zbudowanie przenośnika taśmowego nr 3 w sposób niezapewniający bezpieczeństwa osób obsługujących urządzenie i osób postronnych z powodu braku wymaganych odpowiednimi przepisami osłon, wyłączników awaryjnych i innych elementów, których zadaniem było minimalizowanie niebezpieczeństwa związanego z obsługą urządzenia;

(-) brak odpowiednich przeglądów przenośnika taśmowego oraz niespełnianie przez urządzenie wymogów zarówno pod kątem wprowadzenia do użytku (producenta) jak również pod kątem eksploatacji (pracodawcy);

(-) brak odpowiedniej kontroli przenośnika taśmowego przez osoby wykwalifikowane, brak dokładnych przeglądów technicznych całego urządzenia, które powinny być przeprowadzane nie rzadziej niż raz na trzy miesiące, nieprowadzenie książki kontroli dla przenośnika;

(-) niewłaściwie zaprojektowane i wykonane zasilanie, sekwencyjne sterowanie linii technologicznej przenośnika taśmowego dopuszczonego przez pracodawcę do użytkowania przez pracowników, brak właściwego zabezpieczenia poszczególnych urządzeń maszyny w dniu 18 marca 2013 r.;

(-) niewłaściwe zabezpieczenie przenośnika taśmowego pod względem bhp w dniu wypadku i brak właściwych zabezpieczeń w miejscu wypadku;

a także przez wpisanie w pkt 5 protokołu powypadkowego w miejsce informacji, że stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy w szczególności przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, w wyniku czego powód w dniu 18 marca 2013 r. uległ wypadkowi przy pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, doznając amputacji urazowej ręki prawej, oraz przez wpisanie informacji, że nie stwierdzono naruszenia przez powoda przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Przytoczona sentencja wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), była w rozpoznawanej sprawie wiążąca. Okoliczności wypadku przy pracy z 18 marca 2013 r. podlegały ustaleniu, rozważeniu i ocenie przez Sąd Apelacyjny z uwzględnieniem tego wyroku. Sąd Apelacyjny uchylił się jednak od tych ustaleń, rozważań i ocen, co przesądziło o zasadności i skuteczności skargi kasacyjnej.

Podkreślenia wymaga, że w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy w C. jako Sąd pierwszej instancji orzekał w czasie, gdy wyrok nakazujący pracodawcy sprostować protokół powypadkowy nie był jeszcze wydany (ani tym bardziej prawomocny), a zatem wydał rozstrzygnięcie bez uwzględnienia tego, co wynikało z później wydanego wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...). Sąd Apelacyjny w (...) rozstrzygał sprawę w czasie, gdy wyrok nakazujący sprostowanie protokołu powypadkowego był już prawomocny, a zatem wiążąca była jego sentencja ustalająca przyczyny wypadku.

Sąd Okręgowy w C. – nie znając jeszcze ustaleń i rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), przyjął, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 50%. Sąd Apelacyjny w (...) rozpoznawał sprawę w wyniku apelacji wniesionej przez powoda i pozwanego w czasie, gdy wyrok prostujący protokół powypadkowy był już prawomocny, o czym powód informował Sąd Apelacyjny, przedkładając prawomocny wyrok oraz wnosząc o dopuszczenie go w poczet materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny przyjął i uznał za własne wcześniejsze ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie przyczynienia się powoda do wypadku w 50%, mimo że okoliczności wypadku

zostały ustalone innym prawomocnym wyrokiem, który miał moc wiążącą dla Sądu Apelacyjnego i z którego – być może – wynikał inny stan rzeczy i inny rozkład przyczynienia się obydwu stron stosunku pracy do wypadku. Kwestii tej na obecnym etapie postępowania nie mógł przesądzić Sąd Najwyższy, ponieważ nie prowadził postępowania dowodowego w zakresie dotyczącym wszystkich istotnych okoliczności wypadku z 18 marca 2013 r.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 marca 2019 r., II PK 300/17 (LEX nr 2633610), związanie prawomocnym wyrokiem, o jakim mowa w art. 365 § 1 k.p.c., oznacza, iż sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w pewnej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w innej sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjął sąd w prawomocnym wcześniejszym wyroku, nawet jeżeli argumentacja prawna, na której opiera się to rozstrzygnięcie, jest nietrafna. Związanie prawomocnym wyrokiem odnosi się tylko do stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, po którym nastąpiło jego wydanie (wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2017 r., IV CSK 388/16, LEX nr 2329029). Mocą wiążącą objęte są w konsekwencji te ustalenia, które w związku z podstawą sporu stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia, przy czym przedmiot ten należy postrzegać przez pryzmat żądania pozwu i faktów przytoczonych w celu jego uzasadnienia (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 321 § 1 k.p.c.). Nie są natomiast objęte mocą wiążącą kwestie wstępne, o których sąd rozstrzyga dążąc do wydania orzeczenia, ani też ustalenia faktyczne i poglądy interpretacyjne stojące u podstaw prawomocnego orzeczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2017 r., I CSK 46/17, LEX nr 2400308).

Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelację powoda, zignorował prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w S. ustalający okoliczności, w jakich doszło do wypadku powoda, chociaż wiedział o zapadłym w tym zakresie rozstrzygnięciu, dysponował prawomocnym wyrokiem, a nawet zażądał dołączenia akta sprawy V P (...) Sądu Rejonowego w S.. Sąd Apelacyjny, przed dokonaniem własnej oceny prawnej, powinien był przeprowadzić w niezbędnym zakresie postępowanie dowodowe i samodzielnie dokonać dalszych ustaleń faktycznych niezbędnych do oceny

zasadności roszczenia powoda, z uwzględnieniem tego wyroku, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

2. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., do czego miało dojść w wyniku nierozważenia w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności tego, że Sąd Rejonowy w S., w sprawie V P (...), badał okoliczności wypadku z 18 marca 2013 r. i ustalił, że powód w żadnym razie się do niego nie przyczynił, dotyczy tej samej kwestii, która została omówiona przy rozważaniu kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. Niezależnie od tego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym, ponieważ podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), tymczasem art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy bezpośrednio oceny dowodów.

3. Chybiony jest kasacyjny zarzut, że Sąd Apelacyjny – rozpoznając apelację pozwanego – wyszedł poza granice zaskarżenia apelacyjnego (art. 378 § 1 k.p.c.). Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego i choćby z tego sposobu rozstrzygnięcia o środku odwoławczym wniesionym przez pozwanego wynika bezzasadność twierdzeń powoda o wyjściu poza granice zaskarżenia. Powód uzasadnił ten zarzut w ten sposób, że pozwany nie zgłosił w swojej apelacji zarzutu niewspółmierności przyznanego powodowi zadośćuczynienia i nie wniósł o jego obniżenie, zaś do przyczynienia się powoda do wypadku nie doszło, dlatego akceptacja Sądu Apelacyjnego dla obniżenia zadośćuczynienia przyznanego powodowi przez Sąd Okręgowy miałaby stanowić wyjście poza granice zaskarżenia. Przytoczone uzasadnienie kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. jest nieadekwatne do treści normatywnej tego przepisu.

4. Skutkiem zignorowania wyroku Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), prostującego protokół powypadkowy, było błędne zastosowanie przez Sąd Apelacyjny art. 362 k.c. Nie można zastosować przepisu prawa materialnego do niewystarczająco ustalonego stanu faktycznego, a z taką sytuacją mamy do czynienia w obecnym stanie sprawy.

Na obecnym etapie postępowania nie jest kwestionowane, że kwota należnego powodowi zadośćuczynienia za doznany ból fizyczny i cierpienia psychiczne powinna wynosić 200.000 zł. Powód doznał trwałego i dolegliwego

kalectwa (w postaci amputacji prawej ręki poniżej barku), powodującego jego niepełnosprawność do końca życia. Ból fizyczny i cierpienia psychiczne, z którymi powód zmaga się do dziś, jak również ograniczenia, jakich na skutek swej niepełnosprawności doznaje w życiu codziennym, usprawiedliwiały w ocenie Sądu Apelacyjnego jego żądanie przyznania mu zadośćuczynienia w żądanej kwocie. Wykluczając kwestię przyczynienia się powoda do wypadku (jak tego domaga się powód), co nie zostało w odpowiedni sposób ustalone, rozważone i ocenione przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, należałoby przyjąć, że powodowi należy się zadośćuczynienie w żądanej wysokości. Problemem jest jednak to, że na etapie postępowania kasacyjnego nie jest możliwe dokonywanie jakichkolwiek nowych lub innych ustaleń faktycznych, które muszą objąć wyrok Sądu Rejonowego w S. z 19 kwietnia 2018 r., w sprawie V P (...), z którego zdaje się wynikać – na pierwszy rzut oka – że przyczynienie się powoda do wypadku zostało albo wykluczone albo przedstawione w innym świetle niż to wynika z zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego. Sąd Najwyższy nie przesądza jednak stanowczo tej kwestii.

Rozpoznając apelację powoda, Sąd Apelacyjny pominął prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w S., ustalający okoliczności wypadku przy pracy, mające dla sprawy kluczowe znaczenie, a następnie skutek tych naruszeń błędnie zastosował art. 362 k.c. Zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy. O rozstrzygnięciu sporu decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla wydania wyroku. W konsekwencji, zarzuty ujęte w podstawie procesowej muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze przedstawione rozważania, Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną powoda i orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

